

Bóg nie robi różnicy

– odmitologizujemy ordynację kobiet

cz. 3

W poprzednim artykule omówiłem stanowisko komisji ds. teologii i konfesji XII Synodu Kościoła, która orzekła, że z punktu widzenia teologii ewangelickiej nie widzi przeszkód w ordynowaniu kobiet.

Właściwie stwierdzenie, iż nie ma teologicznych przeszkód, aby ordynować kobiety na księży oraz to, że Bóg do głoszenia Ewangelii powołuje również kobiety, jest najważniejszym i wystarczającym powodem do tego, aby kobiety mogły pełnić posługę księdza. Jeżeli tej możliwości nie wprowadzamy w życie, to musimy mieć ku temu poważne powody.

Trzy rodzaje argumentów przeciw

Przeciwnicy ordynacji kobiet, w kraju i za granicą, cytują kilkanaście fragmentów Biblii, zwłaszcza z listów apostoła Pawła, jako argumenty przeciw takiej ordynacji. Według mnie argumenty przeciwników ordynacji można podzielić na trzy grupy:

❶ Argumenty pośrednie, polegające

na interpretowaniu sytuacji z życia Jezusa typu: „Zbawiciel powołał 12 apostołów i byli to tylko mężczyźni” lub wypowiedzi Pawła sugerujące płć sprawującego urząd, jak „*biskup powinien być mężem jednej żony*”.

- ❷ Wypowiedzi apostoła o tym, że zabrania kobiecie głosić Słowo Boże – „*kobieta w zborze niechaj milczy*”.
- ❸ Argumenty sugerujące wyższość mężczyzn nad kobietami, które w głównej mierze opierają się na opisie stworzenia i upadku w grzech.

Jak już wcześniej napisałem, nie chcę w tym miejscu podejmować się dogłębnej analizy teologicznej czy biblijnej. Wymaga ona obszernego omówienia poszczególnych zagadnień i nie powinna być potraktowana powierzchownie. Oczywiście, jestem gotowy do dyskusji. Jednak, aby prowadzić poważną polemikę z podobnymi wypowiedziami, należy przeprowadzić solidną egzegezę poszczególnych tekstów. Warto też poznać kon-

tekst społeczny i kulturowy poszczególnych wypowiedzi. Takie wielotomowe opracowania istnieją. Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę na potrzebę poznawania kontekstu kulturowego poszczególnych wypowiedzi, po to, aby zrozumieć, co autor chciał rzeczywiście powiedzieć albo dlaczego w taki, a nie inny sposób postępował.

Sytuacje z życia

Gdyby przyjrzeć się wypowiedziom czy działaniom Jezusa z pewnością zauważymy, że nie robił On różnicy pomiędzy uczniami. Wywodził się oni z różnych środowisk. Byli wśród nich zarówno prości rybacy, jak i ludzie wykształceni, uczeni w Piśmie oraz celnicy, mężczyźni i kobiety. Pan Jezus nie robił różnicy między osobami, które go słuchały. Przywołajmy choćby historię Marty i Marii. Ewangelista Łukasz opisując to wydarzenie zwraca uwagę, że siostry przyjęły Jezusa w domu. Marta rozpoczęła obsługiwanie gości, a Maria skoncentrowała się na słuchaniu Nauczyci-

ciela. Mistrz z Nazaretu pochwalił postawę Marii: „*Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy; niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta*” (Łk 10,41-42).

To tylko jeden z wielu fragmentów wskazujących na to, że wśród uczniów Jezusa były również kobiety, a Pan zachęcał je do słuchania.

Gdy mówimy o tym, że wybrał dwunastu i nie było wśród nich kobiet, to warto się zastanowić nad tym, dlaczego akurat było dwunastu, a nie na przykład siedmiu uczniów? Skojarzenie wiedzie nas w kierunku dwunastu plemion Izraela. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że pośród dwunastu nie było nikogo z pogan, a przecież bardzo szybko po powstaniu Kościoła poganie stanowili jego większość. Skoro tak istotne jest to, kim byli apostołowie, to dlaczego kilku z nich albo choćby jeden nie był z pochodzenia poganinem?

Oddzielnym argumentem są wypowiedzi Pawła o tym, że kobiety mają w zborze milczeć: „*Niech niewiasty na zgromadzeniach milczą, bo nie pozwala się im mówić; lecz niech będą poddane, jak i zakon mówi. A jeśli chcą się czegoś dowiedzieć, niech pytają w domu swoich mężów; bo nie przystoi kobiecie w zborze mówić*” (1 Kor 14,34-35).

Kościół już dawno temu zauważył, że są to wypowiedzi mocno uwarunkowane kulturowo. Świadczą o tym argumenty, które przywołuje apostoł Paweł dla poparcia wydanego przez siebie nakazu. W *1. Liście do Koryntian*, powołuje się na obyczajowość: „*nie przystoi kobiecie w zborze mówić*”. Miasto, w którym powstał nowy zbor, było znane z rozwiązłości moralnej i nieskrępowanych zachowań. Oczywiście, nowo nawróceni wnosili z sobą wiele ze swoich dawnych zwyczajów do społeczności chrześcijan, dlatego Paweł tyle pisał o moralności, prostowaniu zwyczajów, o godnym przystępowaniu do Komunii Świętej, o darach Ducha Świętego, o cudach, o mówieniu językami i prorokowaniu. W listach Pawła do Koryntian widać wiele wysiłku włożonego w uporząd-

kowanie tego konglomeratu zachowań. Apostoł mocno zwracał uwagę na to, że Bóg jest Bogiem porządku. Wypowiedź o tym, że kobiety mają milczeć w zborze jest umiejscowiona po fragmencie, w którym apostoł usiłuje zachęcić do porządku w czasie nabożeństwa, po wypowiedzi na temat mówienia językami i prorokowania oraz czasu i sposobu, kiedy ten dar ma być używany. Dary Ducha Świętego są obiecanie wszystkim. W zborze więc mówili językami i prorokowali zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Czy kobiety są gorsze?

Tak jak to już napisałem, Kościół ewangelicki dawno odkrył, że wypowiedzi te nie ograniczają kobietom prawa do nauczania. Od dziesięcioleci kobiety prowadzą nauczanie kościelne, szkółki niedzielne, godziny biblijne i nabożeństwa. Już przed drugą woj-

Nasze uwarunkowania kulturowe czy rozwiązania społeczne nie wynikają z nadania Boga, ale z rozwoju upadłego w grzech człowieka.

ną światową mieliśmy w Polsce kobietę diakona. Kobiety na równi z mężczyznami są wykładowcami teologii.

Gdy zajmujemy się fragmentem *1. Listu do Tymoteusza* warto przyrzec się kolejnym argumentem przeciwników ordynacji akcentującym wyższość mężczyzn nad kobietami.

Apostoł Paweł kontynuując wypowiedź o zakazie wynoszenia się kobiety nad mężczyznę argumentuje: „*Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa. I nie Adam został zwiedzony, lecz kobieta, gdy została zwiedzona popadła w grzech*” (1 Tm 2,13-14).

Z argumentem o wyższości mężczyzn nad kobietami łączy się drugi, mówiący o tym, że to mężczyźni są powołani, aby być przywódcami, nie kobiety. Niestety, często wysuwa się tutaj argument posiadania władzy i to z nadania Pana Boga: to Adam został stworzony na obraz Boga, a Ewa została stworzona tylko do pomocy.

Muszę stwierdzić, że **tego typu twierdzenia bardzo mocno dotyczą wielu kobiet, także tych, które wcale nie są zwolenniczkami ordynacji**. Chyba ciężko się słucho wypowiedzi, w której ktoś twierdzi, że **jesteś kimś niższym, może gorszym, tylko dlatego, że urodziłaś się kobietą**.

Opierając się na podobnej argumentacji przez stulecia odmawiano kobietom wielu praw. Kobiety nie mogły zdobywać wykształcenia, nie mogły brać udziału w życiu społecznym czy politycznym. Choć oczywiście wszystko zależało od statusu społecznego, bo gdy chodziło o osobę wysoko urodzoną, bogatą i posiadającą władzę, ograniczenia te już nie obowiązywały! Ciężko to przyznać, ale Kościół długo stał na straży tych ograniczeń. Współcześnie już nikogo nie dziwi, gdy w szpitalu spotyka ordynatora kobietę. Nikomu przez myśl

nie przychodzi twierdzenie, że kobietom nie wolno było brać udziału w wyborach, czy w nich kandydować. Dziś wiele przywódców krajów to kobiety.

Czy w takim razie te zmiany społeczne są sprzeczne z Bożą wolą? Gdyby ktoś tak argumentował, wypowiedziałyby wierutną bzdurę.

To dlatego, że nasze uwarunkowania kulturowe czy rozwiązania społeczne nie wynikają z nadania Boga, ale z rozwoju upadłego w grzech człowieka. Ani monarchia, ani demokracja, ani dyktatura nie pochodzą z nadania Stworzyciela. Bóg pozwala człowiekowi na swobodne kształtowanie sposobów społecznego funkcjonowania. Przypomnijmy sobie choćby historię powstania królestwa Izraela. To Izraelici chcieli mieć króla, podobnie jak sąsiednie narody. Bóg zwraca im uwagę, z jakimi obciążeniami wiąże się utrzymywanie królestwa. Jednak to Bóg powołuje najpierw Saula, a później Dawida. Pomysł więc był pochodzenia ludzkiego, a mimo to Stwórca pozwolił na to, by zaistniał.

W *1. Księdze Mojżeszowej* mamy dwa opisy stworzenia człowieka. Pierwszy z nich brzmi:

„*Potem rzekł Bóg: Uczynimy człowieka na obraz nasz, podobnego do*

nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi. **I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną (...)** **I spojrział Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre**” (1 Mż 1, 27-31).

Najistotniejsze dla tego rozważania zdanie z tego opisu brzmi: „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich”.

Drugi opis stworzenia człowieka, zapisany w drugim rozdziale *I Księgi Mojżeszowej*, połączony jest nierozdzielnie z opisem upadku w grzech. Najpierw więc został ukształtowany mężczyzna później, kobieta, która ulega pokusie. Następnie, gdy mężczyzna również spożywa zakazany owoc, Pan Bóg mówi im o życiu, jakie ich czeka: pełne mozołu, zmagañ, chorób, śmierci. Jest to wynik upadku w grzech. Zaczynają się więc chore ambicje, choroby, nienawiść, różnice zdań, zazdrość, aż dochodzi do pierwszego zabójstwa.

Doskonałe stworzenie, które Bóg nazwał bardzo dobrym, znajdujemy w pierwszym opisie: „Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. **Tu Bóg nie uczynił żadnej jakościowej różnicy pomiędzy kobietą i mężczyzną. Różnica ta pojawia się wraz z upadkiem w grzech.**

W jaki sposób my mamy uporać się z grzesznością? Nie ma innej drogi jak tylko szukanie usprawiedliwienia w Chrystusie. Nikt nie jest wsta-

nie zasłużyć na swoje zbawienie ani na łaskę Boga swoim życiem. Potrzebujemy więc łaskawego Boga.

Przesłanie Ewangelii

I tutaj dochodzimy do najważniejszego przesłania Ewangelii. Prawdziwy Bóg przyszedł na świat, aby szukać i zbawić to, co zginęło. Umiera za wszystkich – niezależnie od rasy, pochodzenia społecznego, czy płci.

„Lecz Pismo głosi, że wszystko podane jest grzechowi, aby to, co było obiecane, dane było na podstawie wiary w Jezusa Chrystusa tym, którzy wierzą. Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy wspólnie zamknięci i trzymaliśmy pod strażą zakonu, dopóki wiara nie została objawiona. **Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni.** A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika. **Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie macz Żyda ani Greka, nie macz niewolnika ani wolnego, nie macz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy**” (Ga 3,22-29).

„Nie oklamujcie się nawzajem, skoro zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego, a przyoblekli nowego, który się odnawia ustawicznie ku poznaniu na obraz tego, który go stworzył. **W odnowieniu tym nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, cudzoziemca, Scyty,**

niewolnika, wolnego, lecz Chrystus jest wszystkim i we wszystkich. Przetę przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość” (Kol 3,10-12).

Jak więc jasno wynika z powyższych tekstów biblijnych, **w nowym stworzeniu Bóg nie robi żadnej różnicy pomiędzy ludźmi.** Natomiast wzajemne relacje pomiędzy mężczyznami i kobietami apostoł Paweł tak opisał: „Zresztą, w Panu kobieta jest równie ważna dla mężczyzny, jak mężczyzna dla kobiety. Albowiem jak kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, a wszystko jest z Boga” (1 Kor 11,11-12).

Nie ma biblijnych przeszkód

Apostoł Paweł wiele swoich wypowiedzi na temat zachowań w zborze wypowiadał w kontekście społecznym i kulturowym, w którym żył. Stąd pojawiały się nakazy nakrywania głowy przez kobiety podczas nabożeństw, przepisy dotyczące spożywania posiłków, czy milczenia kobiet w zborze. W tym samym kontekście należy odczytywać wypowiedzi na temat niewolnictwa. Okoliczności te przez wieki ulegały zmianie. Dziś nikt nie godzi się na niewolnictwo, rasizm czy podobne panowanie jednego człowieka nad drugim. Zmiana nie przebiega w odczytywaniu Bożego objawienia, ale w rozwoju społecznym ludzkości. W większości państw chrześcijańskich funkcjonują obecnie systemy demokratyczne, w których wszyscy ludzie powinni posiadać równe prawa.

Gdy apostoł Paweł wypowiada się na temat dzieła zbawienia, wyraźnie podkreśla, że w Bożych oczach wszyscy jesteśmy równi. Argumenty, które przytoczyłem za przeciwnikami ordynacji kobiet, miały znaczenie w innej rzeczywistości społecznej. Dziś wiemy, że nie ma intelektualnej różnicy pomiędzy kobietami i mężczyznami. Dziś również kobiety zajmują kierownicze i przywódcze stanowiska. Dlatego uważam, że nie ma nie tylko teologicznych, ale również biblijnych przeszkód w ordynowaniu kobiet. Zachęcam do lektury Słowa Bożego i przemyśleń.

bp Jerzy Samiec

WYDAWNICTWO AUGUSTANA

O kobietach występujących w Biblii, które są głównymi bohaterkami wydarzeń, często wiemy bardzo mało. Wielu autorów umieszcza je na drugim planie.

Współczesne autorki w swoich tekstach przedstawiają kobiety sprzed wieków, pokazując, że problemy i wyzwania, jakie się przed nimi pojawiały, a przede wszystkim ich świadectwo wiary – są ciągle aktualne.

Zapraszamy do księgarni:

43-300 Bielsko-Biała, pl. ks. M. Lutra 3
tel. 33 815 04 31, e-mail: księgarnia@augustana.pl
www.ksiegarnia.augustana.pl

